

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, piątek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 841.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wykarzeniach należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Filipa Nereusza
Jutro: Magdaleny de Pazzis.
Pojutrze: Germana b.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 3 52 zach. 8 02
Jutro: » » 3 51 » 8 03
Pojutrze: » 3 50 » 8 04

Uczą się od Prusaków!

Władze rosyjskie zamierzają wystąpić przeciwko cudzoziemcom w Królestwie Polskim. Chodzi przeważnie o wielu urzędników niemieckich, zatrudnianych w przemyśle w okolicy Sosnowca, Czeladzi, Dąbrowy Górniczej i wogóle w tamtejszym obwodzie przemysłowym. Jak donoszą, do tamtejszego obwodu przemysłowego ma przybyć w czerwcu z Petersburga komisya, aby zbadać stósunki co do wpływu zajmowania stanowisk przez obcych poddanych w fabrykach i zakładach przemysłowych. Komisya zjechać ma do Łodzi i do tak zwanego Zagłębia Dąbrowskiego.

Szczegółowe wykazy personelu urzędniczego i technicznego wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych w Zagłębiu przesłano już do ministerium. W 9 większych przedsiębiorstwach (huty, kopalnie) przebywa 570 cudzoziemców, zajmujących takie stanowiska, jakie według ścisłego brzmienia ukazu carskiego z roku 1887 piastować mogą tylko obywatele rosyjscy. Znaczna część posiada mieszkania stale poza granicą (w Katowicach, Mysłowicach itd.) i przybywa do Zagłębia codziennie na godziny pracy zawodowej.

Tak samo władze rosyjskie zamierzają przeprowadzić ograniczenia cudzoziemców rolnych w Królestwie Polskim, a i tu chodzi głównie o Niemców. W tej sprawie donoszą z Królestwa Polskiego: W stosowaniu prawa, zabraniającego obcokrajowcom w guberniach Królestwa Polskiego dzierżawienia i zarządzenia posiadłściami poza obrębem miast, komisarze rosyjscy dla spraw włościańskich ograniczają się do cudzoziemców, zamieszkałych na gruntach włościańskich na prawach zobowiązań o najmie lokalu.

Ograniczenia tego prawa dotychczas stosowano tylko względem żydów, którym nie wolno było mieszkać na gruntach także włościańskich, a nawet nabytych na własność. Obecnie komisarze włościańscy po wznowieniu prawa z 1887 roku uznają, że do osób, którym nie wolno użytkować w jakiegokolwiek formie z nieruchomości włościańskiej, należą także obcy poddani i z tego powodu komisarze zażądali od obcokrajowców opuszczenia mieszkań, wynajmowanych od włościan.

A zatem nauka Prusaków nie poszła w las. Rosyjanie nauczyli się od Prusaków niejednych rzeczy, które teraz obracają przeciwko nim samym. Być może, że Moskale nauczą się jeszcze wywłaszczania i śrdek ten stosować będą względem Niemców. Prusacy będą mogli wówczas powiedzieć sobie, że Prusy nie są jedynym pod tym względem państwem w Europie.

Nowe powstanie w Albanii.

»Neue Freie Presse« donosi z Durazzo, że w środkowej Albanii wybuchło powstanie skierowane przeciwko rządowi albańskiemu, którego dymisji domaga się ludność, gdyż źle gospodarzył. Chłopi albańscy oblegają już podobno Zajak.

Jak donoszą z Durazzo, składają się po części z fanatyków muzułmańskich po części z wzburzonych przeciwko bejom swoim chłopów. Miejscowość Ziak, którą powstańcy zajęli wczoraj w południe, leży w odległości zaledwie 2 godzin od Durazzo. W Durazzo zarządzono zostały środki obronne. Ruch ten skierowany jest przeciwko rządowi w Durazzo, t. z. pośrednio przeciwko księciu. Co do przyczyn ruchu tego daje cenna wskazówkę doniesienie, że bunt podnieśli fanatycy muzułmańscy. Wynika bowiem stąd, że agitacja za usunięciem księcia chrześcijańskiego i zastąpienia go księciem muzułmańskim prowadzona była potajemnie dalej.

Do Durazzo, przybył krążownik włoski Vettor Pisani wraz z kilku włoskimi torpedowcami. Tenże sam okręt zawinął już o negdaj do Durazzo, skąd udał się do Valony i na specjalne życzenie księcia Wieda i Essada Paszy powrócił obecnie dla ochrony do Durazzo z powrotem.

Powstańcy albańscy posadzają Essada Paszę, że nie dotrzymał danych im obietnic. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, że Essad pasza został aresztowany i wraz z żoną przewieziony na austriacki statek wojenny »Szigetvar«, gdzie pozostaje do dyspozycji księcia.

Z Durazzo nadchodzą tutaj niepokojące i alarmujące wiadomości. Wojsko austriackie i włoskie wylądowane zostało dla obrony pary książęcej. Aresztowanie Essada paszy nastąpiło na życzenie księcia. W ostatnich czasach zarzucała opinia publiczna Essadowi, że ma on komszachtę z agentami tureckimi, szczególnie z agentem Anifem Figmetem, i że należy do tajnych związków, skierowanych przeciwko państwu albańskiemu. W aresztowaniu Essada paszy upatrują tutaj dowód, że książę poznał się na dwuhcwości Essada i nie zamierzał przyglądać się dłużej jego machiacyom.

Wyjawienia Liebknechta.

Przed kilku dniami poruszył poseł socjalistyczny Liebknecht w parlamencie niemieckim niewyraźne praktyki zmarłego w lutym br. generała lejtnanta von Lindenaua. Wówczas marszałek czyli przewodniczący parlamentu przerwał Liebknechtowi mowę i dał mu nagane za to, że znieważa pamięć zmarłego. Teraz Liebknecht w gazecie socjalistycznej »Vorwärts« wypowiada to, czego nie wolno mu było dopowiedzieć w parlamencie. Wyjawienia czyli, jak zwykło się mówić, rewelacje Liebknechta zasługują na tem większą uwagę, że generał Lindenau był ulubieńcem cesarza i przeznaczony był na stanowisko ministra wojny. Jak twierdzi Liebknecht, zajmował się generał Lindenau pośredniczeniem za odpowiednią opłatą w nabywanie różnych godności. Liebknecht przytacza rewers niejakiego lekarza, wystawiony w Berlinie dnia 20 kwietnia 1913 r., w którym lekarz zobowiązuje się wypłacić generałowi kilka tysięcy marek, jeśli do 1 go lipca 1914 roku generał postara mu się o tytuł radcy medycynalnego. Dla pewności lekarz ten dał generałowi weksle

na całą sumę. Pomimo że generał w ten sposób miał wielkie poboczne dochody, stósunki jego finansowe były bardzo opłakane. Na dowód tego powołuje się Liebknecht na akta sądu okręgowego w Trewirze N. 8—14, dotyczące konkursu spadkowego nad majątkiem generała. Długi generała wynoszą okragło milion marek, liczba wierzycieli 101. Wierzyciele są rozproszeni po całych Niemczech. Należą do nich drobni rzemieślnicy, kupcy detaliczni, nauczyciele muzyki, fabrykanci samochodów, dekoratorzy aptekarze, lekarze, adwokaci, bankierzy, referendaryusze, asesorzy, generałowie i kilka kobiet i wdów. Żądania wierzycieli wynoszą od 7,25 do 150000 mk.

Słusznie pyta się Liebknecht, co by było, gdyby generał von Lindenau został był, na co się już zanosilo, ministrem wojny i sprawa wydalaby się podczas jego urzędowania. W końcu protestuje Liebknecht przeciw zarzutowi, jakoby zaczął zmarnego. Tu nie chodzi, twierdzi L., o zaczepianie zmarłego, tylko o objaw wielkiego zepsucia kapitalistycznego.

Co tam słyhać w świecie?

Parlament niemiecki

zamknięty został z polecenia cesarza przez sekretarza stanu dr. Delbrücka. Gdy marszałek wniósł okrzyk na cześć cesarza, posłowie socjalistyczni nie powstałi z miejsc, co marszałek zganił. Koniec ostatniego posiedzenia był z tego powodu burzliwy.

W sprawie prawa wyborczego.

W poniedziałek oświadczył w izbie poselskiej sejm pruski minister Loebell, że nie przedłoży sejmowi projektu prawa wyborczego.

Sejm pruski.

W środę obradowała pruska izba posłów nad dochodami i rozchodami państwa w trzecim czytaniu. Złatwono się ostatecznie z etatem ministerstwa rolnictwa i sprawiedliwości. Podczas obrad nad etatem Komisji kolonizacyjnej przemawiał poseł nasz W. Trampeczyński.

Z parlamentu.

Na posiedzeniu poniedziałkowym parlamentu obradowano nad sprawą nowego wojskowego kodeksu karnego i nad dodatkiem do ustawy o placeniu pensji dla urzędników. Między partjami a rządem nie przyszło do porozumienia. Projektowany dodatek do ustawy o placeniu pensji urzędnikom odroczone na czas późniejszy. W końcu wywiązała się długa i ożywiona dyskusya przy trzecim czytaniu noweli do ustawy o placeniu pensji dla urzędników. Parlament, jak wiadomo, żąda dla urzędników wyższej płacy, niż przyznać im chce rząd. Sekretarz stanu ustawy nie przyjmie. Mimo to parlament jednogłośnie ustawę przyjął w formie drugiego czytania. We wtorek odrzucono w parlamencie głosami 201 przeciwko 181 gł. wnioszek konserwatystów, żądający udzielenia urzędnikom pocztowym dodatków kresowych (culagi). Głosowanie odbyło się imiennie.

Oznaka niezadowolenia cesarza niemieckiego.

W kołach niemieckich katolików alzackich jest bardzo niemile komentowany fakt, że cesarz niemiecki podczas swego pobytu w Mecu nie zaprosił na obiad biskupa Benzlera i nie był przezeń oprowadzany podczas oględzin przy budowie tumu. Przyczyną tej niechęci okazanej przez cesarza upatrują powszechnie w tem, że biskup Benzler nie wystąpił przeciwko ksnomikowi Hennegoumowi i nie ukarał go za to, że w drugie święto Wielkiejnocy wygłosił nienawistną przeciwko Niemcom mowę w Lunewille podczas uroczystości, święconej przez tamtejsze Towarzystwo gimnastyczne.

Katastrofa w górach uralskich.

W górach uralskich i pobliskich stronach wyrządziły powodzie ogromne szkody. Straszny głód panuje wśród ludności powiatów Kamiszłów Tjumen i Jaltorowsk. 90 miejscowości nawiedzonych zostało przez katastrofę. 40 wsi zniszczonych zostało zupełnie. Kilka osób utonęło. Drzewa budowlanego wartości milionów uprowadziły fale rzeki Tjumen. Połączenie kolejowe jest przerwane.

Samorząd dla Irlandyi.

Lloyd George miał wczoraj długą konferencję u króla, co zwraca powszechną uwagę ponieważ zazwyczaj miał ten skarbu z królem nie konferuje. Nie przypuszczają, aby parlament przed zielonemi świątkami uchwalił samorząd irlandzki. Ostatnia mowa przywódcy Irlandczyków Redmonda wywołała do pewnego stopnia nowe ugrupowanie partii politycznych. Gdyby rząd porozumiał się z Ulsterczykami, samorząd zostałby uchwalony wbrew woli Irlandczyków. Wybory odbyłyby się wtedy rychlej prawdopodobnie już w lipcu. Rząd obecnie pertraktuje z Irlandczykami, którzy nie chcą słyszeć o wyłączeniu Ulsteru z samorządu. Poslednikiem rządu w tej sprawie jest Lloyd George.

Zdemaskowane zamiary niemieckie.

»Echo de Paris« uzyskało tajny cyrkularz niemiecki, z którego wynika, że Niemcy wysyłają w wielkiej liczbie lekarzy i nauczycieli niemieckich do Turcyi, którzy jako

agenci polityczni zwalczają wpływy francuskie. Niemcy wyraźnie dążą do tego by sprawa morza śródziemnego została rozstrzygnięta. Prasa francuska w ostatnich dniach na całej linii przesłucha Turcyę przed zbliżeniem się do trójprzymierza.

Odwiedziny floty francuskiej w Anglii.

Dnia 13 czerwca uda się do portu angielskiego Portsmouth flotylla francuska, składająca się z krawozwojów, kontrtorpedowców i łodzi podwodnych. Stawie się więc po raz pierwszy, że obce łodzie podwodne płynąc będą po kanale angielskim a marynarka angielska jako gospodarz będzie miała sposobność zwiedzenia francuskich łodzi podwodnych.

Konstantynopol. Po dwuletniej przewrwie sultana w obecności członków rodziny panującej, ciała dyplomatycznego, ministrów i generałów otworzył nowo wybrany parlament turecki. Mowę od tronu odczytał wielki wezyr. Mowa od tronu wspomina ciężkie klęski narodowe Turcyi i atak wszechstronny jej nieprzyjaciół w chwili, kiedy osłabiona była wojną trypolitańską. Naród turecki właśnie chciał wyzbyć się wad przeszłości i zabierał się do reform i polepszenia swej armii, gdy niespodziewanie napaśli na niego nieprzyjaciele. Mimo wielkich wysiłków patriotycznych narodu Turcyi poniosła klęskę. Rząd utworzył najwyższy sąd państwowy który powoła do odpowiedzialności tych, którzy nieszczęście Turcyi zawiniłi. W dalszym ciągu mowa od tronu zapowiada zarządzenia dla politycznego i gospodarczego rozwoju kraju. Następnie wybrano prezydium.

Zgoda pomiędzy Albańczykami i Epirotami.

Na wyspie Korfa podpisali protokół ugodowy Epiroci i Albańczycy. Epirotom przyznano następujące przywileje: Miejscowa żandarmeria epirocka nie powinna być używana poza granicami Epiru, chyba że uzna to za konieczne międzynarodowa komisya kontrolująca. Natrzech najniższych stopniach szkół użyć ma się języka greckiego i albańskiego. Język grecki używany ma być w sądach, i w administracyi.

w kłopotach, nie pozwoliłaby podnieść palca na dziecko swoje.

Nadto Pagri potwierdził jego słowa, że odwozą Lilię do domu... czegoż mieli się obawiać?

Dorózka jechała szybko. Lily nie poznawała przebywanych ulic.

— Ja nie tu mieszkam. Chcę wrócić do mamy!

— Zaraz, moja droga, odprowadzimy cię do twojej mateczki — mówiła stara — teraz chcemy się nacieszyć tobą, dlatego zabieramy cię do naszego mieszkania, pogawędzimy trochę... Zgoda, przystajesz?

Lily nie mogła się opierać; godzina zresztą nie była tak późna, aby jej matka niepokoić się miała, że ona nie wraca.

Dorózka stanęła przed mieszkaniem Gorgony na ulicy Belleville. Dom był szkaradą, cuchnącą nozą. Lily, jakkolwiek o swojona z widokiem nędznych poddaszy paryskich, zlekła się, wchodząc do tej wstępniej izby i cofając się chciała.

— Hal tu nie tak wytworale, jak w wili Floresca — nasmiewała się Gorgona — nie jesteście bogaci, ale w skromnej izdebce witamy cię z tą samą radością i sercem zyczeńiem, jakbyśmy witali milego gościa w pałacu

Usiedli dokoła zatluszczonego stołu, na połamanych krzeselkach. Gibo, spełniając rozkaz brata, przyniósł kieliszki i butelkę z wódką, którą Gorgona i Pegry raczyli się szczerze.

Stara jęzda pytała dziewczynkę, co zaszło od chwili wydalenia się ich z Włoch... Lily nie ukrywała przed nią smutnej, a niespodziewanej ruiy majątkowej, długiej choroby swej matki, ciężkiej, trapiącej ich obecnie nędzy.

— Biedna mała... biedny aniołek Boży — mówiła z udaniem współczuciem stara wiedźma. — Szczęściem, zaś cdała twoją przyjacielką Gibo... nie będziesz tak opu-

Na czele obwodu Korycy i Argyrokastru stać mają chrześcijańscy gubernatorzy mianowani przez rząd albański. Do pomocy mają mieć radę administracyjną, wybraną przez Epirotów. Rząd albański udzieli powszechnej amnestyi Epirotom. Epiroci pozostaną pod bronią, aż razem z swymi oficerami utworzą nową żandarmerię. Grecy ohołnie mają kraj opuścić. Mocarstwa przejmują gwarancję za dotrzymanie tych przywilejów.

Proces przeciwko Bispingowi.

W poniedziałek przed sądem karnym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko Janowi Bispingowi, oskarżonemu o zamordowanie swego kuzyna, księcia Druckiego Lubeckiego. Dnia 20 kwietnia 1913 roku Bisping przybył do majątku księcia Druckiego, Teresina pod Warszawą. Następnego dnia znaleziono w parku księcia Lubeckiego zamordowanego w straszny sposób. Cała głowa stanowiła jedną ranę. Książę Lubecki odwoził Bispinga na dworzec. Gdy nie wracał, służba znalazła go wieczorem bez życia w parku. Bisping, przesłuchiwany, powiedział, że pieszo udał się do następnej stacji i ztamtąd pojechał do Warszawy. Lubeckiego opuścił w parku, gdy zagadało go dwóch chłopów. Chłopów tych mimo wszelkich poszukiwań nie można było odnaleźć. Bispingowi zarzucają, że stałszował weksle na nazwisko Druckiego Lubeckiego w znacznej kwocie. Świadków zawezwano 200, przeważnie z pośród arystokracji oraz urzędników Bispinga i Lubeckiego.

Działalność Straży.

Doroczne walne zebranie Straży odbyło się w Poznaniu 17 go bm. Obradom przewodniczył p. dr. Felicjan Negolewski, który w zagajeniu dał krótki pogląd na działalność Straży w roku ubiegłym sprawozdawczym. I tak do związku Straży należy ogółem 12 towarzystw, z tych jedno w Poznaniu, reszta w Westfalii. Lecz mimo, iż ilość towarzystw jest stosunkowo bardzo mała, to przecież liczba członków jest poważna: regularnie składkę płacących nale-

szczoną; ja z moim synem pójdziemy pielęgnować twoją matkę; służyć jej pragniemy z poświęceniem, przez wdzięczność za dobrodziejstwa, jakie świadczyła naszemu grajkowi...

Lily i Gibo, słuchając Gorgony, zadawali sobie w duchu pytanie, skąd złośliwa wiedźma stała się na raz tak słodziutka, łagodna... Jaki złowrogi podstęp ukrywała pod temi pozorami sympatyj i poświęcenia?

Czas ubiegał.

— Odprowadźcie mnie do mamy — nalegała dziewczynka. — Trwoży się pewnie, że mię tak długo nie widzi, potrzebuje usług moich.

Gorgona uderzyła się nagle w czoło.

— Słuchaj, Lilio — zawołała — przysła mi myśl szczęśliwa, po tak długim niewidzeniu nie możemy się rozłączać zaraz. Zjesz z nami obiad.

— Dziękuję pani bardzo, ale muszę wracać.

— Wcale nie, Pegry pobiegnie zawiadomić twoją matkę, że jesteś z nami... może ją nawet przyprowadzi tutaj.

— Mama nie mogłaby przyjść, jest zbyt cierpiącą.

— No, no, zobaczysz... spędzimy przyjemny wieczór, który rozweseli twoją biedną mamę, rozjaśni trochę jej smutne myśli... będzie to jakby zebranie rodzinne.

Pegry wyszedł bezwzględnie, a stara zajęła się gospodarstwem, przygotowywała ów zapowiadziany, sławny obiad. Gibo usiłował o ile mógł, pocieszać dziewczynkę...

— Nie bój się, moja Lilio — mówił — jestem obok ciebie, a cokolwiekby zaszło, matka twoja zostanie uprzedzona, uspokojona, mozesz na mnie polegać.

Niestety! co mógł zrobić nieszczęśliwy chłopiec co znaczyła jego odwaga wobec podstępnych intryg niegodziwej matki?... Jakż opór mogły stawić wątłe, słabe ręce garbuska herkulesowej sile okrutnego brata?

Niewinnie skazany

73)

Powieść.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Podczas, gdy stara wiedźma uprowadzała garbuska, Pegri, nie puszczać ręki dziewczynki, ciągnął ją za Gorgonę.

Ponieważ Lily chciała się brnąć, krzyknąć, on zawołał dorózkę, wsadził doń dziecko przemocą i wraz z matką wskoczył do środka.

— No zawołała Gorgona do garbuska, któremu kazała siadać na kozioł — powiedz Lily, żeby była cicho, nie płakała tak głośno.

Okrutna jęzda dodała z intencją złośliwą:

— Tak lamentuje, jak gdyby jej skradziono portmonetkę!

Gibo zrozumiał przymówkę. Z oburzenia, że wstydu o mało nie zeszkoczył z kozła.

Zapanował jednak nad sobą i starał się pocieszyć Lily, mówiąc, że pewno odwozą ją do domu.

— Niewątpliwie — sztydził Pagri.

Dzieci musiały ustąpić przed siłą; co mogli robić oni tak mali, słabi, wobec brata tak olbrzymiego a jego matki tak okrutnej?

Gibo, wyuczony dyplomacyi, uznał, że lepiej pozornie pogodzić się z położeniem... ażeby dziś lub jutro szukać ocalenia w ucieczce.

Zresztą nie mógł przeniknąć, jakie krewni jego mogli mieć zamiary względem Lili. Nie przypuszczał, iżby chcieli jej wyrządzić najmniejszą krzywdę... Z jakiejże racyi miałiby to czynić?

Jego mordowano dlatego, że był synem bratem, kaleką; nie mogliby tak postąpić z Lilią, z córką dawnej właścicielki wili Floresca... Ta pani, chociaż obecnie w nędzy,

zalo do Straży ogółem przeszło 5000 członków. Biuro Straży utrzymuje się głównie z wydawnictwa swego miesięcznika. Obecnie, ponieważ — jak się okazuje — Rada Narodowa odjęła Straży znaczną część pracy, przeto zniża się też odpowiednio do tego koszt utrzymania biura, które dotąd wynosiło 3920 marek (pensje roczne trzech urzędników).

Następnie p. dr. Schroeder zdał szczegółową działalność z czynności Straży. Liczba członków rekrutuje się tylko z tych, którzy abonują miesięcznik »Straż«, kosztujący rocznie 1 mr. — W ciągu roku załatwiono w biurze 2300 listów, nie rachując pomniejszych spraw, których było także około 1000. Nad to setki osób przez cały rok przychodziło na różne porady. Rozpowszechniono elementarne katechizmy ks. Bielickiego, który szczególnie nadaje się dla rodziców, uczących dzieci katechizmu, wydawano broszury i Cytaki Straży. Wydano słowniczek polsko-niemiecki dla kilku rzemieślników, spolszczający różne narzędzia, a po warsztatach rozsyła się plakaty z polskimi nazwami narzędzi. Na żądanie rozsyła się drukowane na maszynie odczyty, które mają nadzwyczajny pokup. W ciągu roku rozsprzedano tych odczytów za 900 marek.

Majątek towarzystwa Straży składa się z następujących funduszy: Fundusz Aronima 22,500, Obiegający 3500, Młodego pokolenia 3000, Omańkowskiej 1650 i Oświeceni 1000 m., fundusz bieżący 2412 mr., Fundusz kaszubski 8828 mr., razem fundusze wynoszą 42,897 mr., z tych jest 31 tysięcy funduszy żelaznych.

Na fundusz »Trzeciego Maja« na budowę domów towarzyskich na Kaszubach zebrano w ciągu dwóch lat ogółem marek 10478,55. Z pieniędzy tych udzielono zapomogi na budowę takich domów w Tezowie i Kłodawie (mr. 300), w Strzebczu (1100), w Pierwoszynie (2000 marek).

Sprawy polskie.

— W sprawie majątności Bolechowa, w pow. poznańskim wschodnim, którą fiłskus wojskowy celem wywłaszczenia zaczął otaksować, donoszą, że chodzi podobno nie o całą majątność, lecz o 300 morg, potrzebnych fiskusowi do rozszerzenia pola ćwiczeń wojskowych w Biedrusku.

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić i czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczył pozwoli!

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 25 go maja 1914.

— Połączenie samochodowe między Olsztynem a Giławami. W tych dniach założyła się spółka której celem jest regularna komunikacja autobusowa między Olsztynem i Giławami. Do zarządu i rady nadzorczej spółki wybrało grono zamożniejszych właścicieli mieszkających w okolicy, która samochód będzie przejeżdżała. Miasto Olsztyn na cel ten na razie żadnej wspomogi nie chce uchwalić.

— Landrat powiatu wiejskiego p. dr. Pauly objął po ukończeniu ćwiczeń wojskowych w majątek znowu swój urząd.

— Prace nad budową tutejszego ewangelickiego kościoła garnizonowego są na ukończeniu. W środę zawieszono w wieżach trzy dzwony w które też tego dnia po raz pierwszy zadzwoniono. Pierwszy dzwon otrzymał nazwę »cesarską«, drugi »królewską«, ostatni »pruską«. Największy wazy 19 centnarów.

Zakaz prezesa regencyjnego dotyczący spędzania bydła na targi do Olsztyna został obecnie zniesiony.

Posiedzieli domów, o ile mają na domach swoich tak zwane »piorunochrony« to jest urządzenia, mające ochraniać dom i mieszkańców od uderzenia piorunów, po-

winni dać zbadać te urządzenia jak najprędzej jakiemu znawcy. Przypominają to władze i ostrzegają słusznie, żeby uszkodzone, lub wadliwe »piorunochrony« niezwłocznie naprawiono, ponieważ nie tylko nie ochraniają takie uszkodzone »piorunochrony« od piorunów, ale znacznie powiększają niebezpieczeństwo. Rewizya i w danym razie naprawa tych urządzeń niewiele kosztuje, a za to ma się jakie takie bezpieczeństwo.

— Falszywe dziesięciomarkówki. W ostatnich dniach pojawiły się falszywe dziesięciomarkówki, które zupełnie podobne są tym, które w styczniu br. przytrzymał w Działcu. W obieg puszczone falszywe dziesięciomarkówki są dwojakiego rodzaju. Jedne oznaczone są rokiem 1875, litera B. z wizerunkiem cesarza Wilhelma I. Pieniądz ten jest dosyć doskonale wykonany, brakuje mu atoli na brzegu zwykłego karbu poczem można pieniądz ten łatwo jako falszywy rozpoznać.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* Gietkowo. Smiałej kradzieży dokonano tu w czwartek przed południem. Mistrzowi rzeźnickiemu skradziono z niezamkniętego chlewa byka. Ślady złodzieja prowadzą ku Redykajnom i lasowi miejsciemu. Złodzieja jednakże nie zdołano dotąd wysledzić.

* Barkweda. W środę około południa spalił się tu budynek historyczny, w którym w r. 1807 znajdowała się rosyjska główna kwatera przed i po bitwie pod Barkwedą. Przyczyną pożaru nieznana, lecz prawdopodobnie powstał od iskiei sąsiedniego komina. Budynek ten zapewne zostanie na nowo wzniesiony i to w starożytnym wyglądzie.

* W Olsztynku został przejechany robotnik Böttcher przez wóz niezaprężony, napelniony ziemskami, który się sam zsunął z pochyłej drogi. Nieszczęśliwy odniósł zmiżdżenie wątroby i inne bardzo ciężkie okaleczenia wewnętrzne i umarł wkrótce po odstawieniu go do lazaretu w Norku.

* Lukta. Konie gospodarza Kruegera splosły się w poniedziałek na szosie do Liwskiego Mlyna. Syn gospodarza tego został przejechany, złamał sobie przytem dwa razy nogę i pokaleczył się mocno.

* Ostrod. Po spożyciu mięsa z chorożo na czerwone cięcięcia zachorowali ciężko małżonkowie Sommerowie w Kojdach. Lekarz stwierdził zatrucie. Niewiadomo, czem się choroba skończy.

* Szczytno. W Błymgruncie nadział rozjuszony wół gróзка Tutasa na rogi i tak go ciężko pokaleczył że nieszczęśliwy wkrótce skonał.

* Rozogi (za Mazurach). Przyszły targ na bydło i konie odbędzie się dnia 27go maja. Zakaz spędzania bydła dla powiatu niborskiego i szczycieńskiego został zniesiony.

* Królewiec. Tutejsza gmina katolicka obchodziła w uroczystość Wniebowstąpienia P.ńskiego 300 letnią rocznicę położenia kamienia węgielnego pod tutejszy kościół katolicki, a równocześnie rocznicę urodzina i złoty jubileusz kapłański ks. prałata Szadowskiego.

* Królewiec. (15 lat domu karnego za szpiegostwo.) Tutejszy sąd wojskowy skazał wicewachmistrza Enila Dobniskiego z 3-go pułku kirasyerów za szpiegostwo i nieposłuszeństwo na 15 lat domu karnego, wydalenie z armii i 30 000 marek kary albo dalszych 8 miesięcy domu karnego. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych.

* Tylża. Samochód wjechał w rów przy szosie do Lauszargenay, wyrzucił się, przyczem zabiła się pani Klein, pewien monter odniósł śmiertelne porażenia, dzieci państwa Klein odniosły mniej poważne rany a p. Klein uszedł cało.

Z Prus zachodnich i Pomorza.

* Malbork. 20 letni robotnik Michalski z pod zabera rosyjskiego zabił w sprzecze swego rówieśnika Kaczlabowskiego z Gronayny w powiecie sztumskim. Morderca porzucił przeciwnika na ziemię, poczem

siekierą roztrzaskał mu czaszkę. Widząc co uczynił, zaczął uciekać. Schwycono go jednak i odstawiono do więzienia w Malborku.

* Golub. W nocy na wtorek wybuchł ogień w domu mieszkalnym zagrodnika Doleckiego. Prócz domu mieszkalnego spalily się stodoła i stajnia oraz jeden korb dwóch krowy i wszelki drób. Podczas prac ratunkowych poparzyła się ciężko 22 letnia córka pana D.

* Toruń. Zastrzelili się podoficer Zenmer odslugujący wojskowość przy polnym artylerii w Nysie na Góramy Słaku. Z. od komenderowany był do Torunia na ćwiczenia strzelnicze. Samobójstwo popełnił z obawy przed śledstwem sądowym, jakie przeciw niemu i kilka jego towarzyszy jest w toku.

* Kartuzy. Nieszczęsnego gospodarza Krefta, który w przystępie pomieszczenia zmysłów siekierą pośliznął dwoje swoich dzieci, umieszczono na razie na przeciąg ośmiu lat w zakładzie dla umysłowo chorych w Wejherowie. K. rzekomo obecnie pojął swój okropny czyn i często z tego powodu płacze.

Z Ks. Poznańskiego.

* Poznań. W drukarni firmy Pilczek i Putiatycki przy Wenecyjskiej ulicy odbyła się rewizya. Przybył prokurator i około 70 policyantów kryminalnych i szukali za falszywymi 10 rublówkami. Niczego nie znaleźli. W Kaliszu, czy na granicy schwycono pewnego litografa, który w firmie powyższej był zajęty, a który podobno miał się zajmować podrabianiem banknotów rosyjskich na spółkę z innym jeszcze litografem — lecz nie w drukarni Pilczka i Putiatyckiego, tylko w prywatnym mieszkaniu. Z tego powodu odbyła się rewizya bezskuteczna.

* Poznań. W pobliżu Owinsk utonął 18 letni wyższy sekundaner Piotrowski z gimnazjum Marji Magdaleay, który w łódce na jedną osobę podjął wycieczkę. W martwej odcnodze Warty łódka się wywróciła. O. zaś, choć umiał pływać, utonął, gdyż nie zdążył rozwiązać trzemia, którym przymocował się do łódki. Zwłoki jego wkrótce wydobyto na brzeg i odstawiono do Owinsk.

* Czemplin. Zona p. Jędroszkowiaka udała się rano do kościoła pozostawiając w domu troje dzieci śpiące w łóżku obok pleca, od którego zapaliła się pościel. Na szczęście wrócił do domu dość wcześniej ojciec i dzieci ocalił od niechybnej śmierci. P. Jędroszkowiak przy gaszeniu ognia poparzył się poważnie na rękach.

Z różnych stron.

* Berlin. Nieludzkie obchodzenie się urzędnika kolejowego Rosteka, liczącego lat 48, z żoną i dwoma dziećmi, 20 letnią córką i 23 letnim, spowodowały w nocy soboty na niedzielę syna, który pracował jako posługacz, do zabicia ojca. Rostek od 23 lat pracował na dworcu Iertejmskim w Berlinie, upijał się często i w takim trybie bił żonę i dzieci. W sobotę wrócił znów do domu nietrzeźwy. Z obawy przed nim skryła się żona wraz z dziećmi do kuchni, wtedy Rostek drzwi rozwałił i zaczął żonę i córkę bić a na syna zamierzył się laską. Syn wtedy chwycił za rewolwer i trzema strzałami zastrzelił ojca. Widząc skutki swego czynu, skierował broń na siebie, temu jednak przeszkodził przypięgli sąsiedzi, a policyant młodego człowieka aresztował.

Sprzedaje i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Warzemborku sprzedawana będzie dnia 10go czerwca przed południem o wpół do 11ta posiadłość wdowy Barbary Barczewskiej jej córki w Pajunach zapisana w księdze gruntowej na stronie 4.

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 28go maja przed południem o 9tej w Olsztynie w »Koperniku« drzewo do budowy i na opał ze wszystkich obwodów nadleśnictwa Kudypy.



70 nagród

medale państw., miejskie, związk., najwyższe z kongresu lekarskiego.
Na najwyższym szczyście znaczenia i uznania sfoją wyroby

B. Kasprowicza w Gnieźnie

Gniazdo filjalne w Berlinie i w Cognacu (Francya)
a proszę zapamiętać poniżej podane prawnie zatwierdzone gatunki
i nie tylko wszędzie żądać, ale przekonywać się
czy to co dają, rzeczywiście odemnie pochodzi.

Nastojkena
Bakalena
Nalewajka
Bohun
owocowe

Zagłoba
Opatówka
Złotnak
Tatrzańska
ziołowe

Podkomorzanka
Elektorska
Kasprówka
Karpatena
korzenne

Opato
Gnesnania
Dewajtis
Pałuczanka
gorzkie

Koniaki, winne wypalanki i rozcieńczone i 80 innych wybornych gatunków.

Mam zawsze na składzie
polecam najtaniej:

Cement

Gips

Wapno cementowe

Plecionkę trzciniową

Smolę węglaną

Smolę z drzewa

Lak dachowy

Papę na dachy

Okna oddzielne

Karbolinum

i wszelkie otocia do budowl
również

Alfa separatory i
maszyny do masła
w różnych cenach

Antoni Grabosch

w Biskupcu.

1-sza warmińska
fabryka trumien

zelektrycznym zapędem
Telefon 383 Telefon 383.

Magazyna artykułów żałobnych

A. Jafzkowski, mistrz stolarski

przy rynku Remontowym. Olsztyn, ul. Fryderyka 5.6
poleca w razie potrzeby swój wielki skład

trumien drewnianych i metalowych

każdego gatunku i wielkości, od pojedynczych do najeleganciejszych po niebywale tanich cenach. Również polecam całe wyprawy dla zmarłych, a dekoracje pogrzebowe wypożyczam bezpłatnie. — Dla zamiejscowych wysyłam franko do stacji kolejowej.

Nowe śpiewniki polskie

dla diecezji warmińskiej

nareszcie i są teraz do nabycia. Cena 1,70 m. Na przesyłkę pocztową dołączyć trzeba 20 fen.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Groszownicki cement portlandzki

Wapno hydranliczne

Gips do budowl i do sztuku

Plecionki do trzciny i cegieł

Papę na dachy smolę węglaną

Okna do budynków i chlewoów,

Obicia do budowl

Pumpy i rury

Cynkowany drut koleczaty i plecionkę

drutową do plotów

poleca po znacznie niższych cenach 6—3.

Moritz Lachmann

Rynek 8.

Skład żelaza.

Agitujcie za Gazetą Olszt.

Najkorzystniejszą jest dla sprzedawców

E. Sommerfelda

kowieńska, ruska, brunatna, zielona i żółta
fabaka do zażywania

uznana od wszystkich za najzdrowszą i najlepszą.

Dla odprzedających bardzo niskie ceny.

Wysyłam na próbę 9 funtową paczkę poczt. za zaliczką

Eugen Sommerfeld,
daw. **Otto Alberty, Grudziądz.** Fabryka tabaki do zażywania. Założona 1859.

Zastępców poszukuje.



Nie zapisujcie sobie

żądanych zegarków wedle zamówionych katalogów. Zawsze wiedzicie się każdym razem U mnie znajdziecie wielki wybór

zegarków

wszelkiego gatunku, z do brymi werkami pod gwarancją, bo wprost od fabryki

Otto Miselwitz, nast.

zegarmistrz,

Wartembork Zał. 1889

Posiadłość

30 mórg średniej roli w tem 20 mórg łąki budynki pod dachówką z żywym i martwym iawentarzem ma zaraz na sprzedaż

Józef Zgrzebski

Kleruj

(p. Schöbrütz.)

LEKKI DWUKOŁNY

powóz spacerowy

(Taffelwagen Quetschfeder)

pół roku używany, jak nowy, mam za pół ceny na sprzedaż.

Schimanski,

Unterkirchenstr. 6.

Maszyny rolnicze
wszelkiego rodzaju

po cenach fabrycznych
franko do stacji kolejowej kupującego poleca w wielkim wyborze

F. Kłodziński.

Najstarszy skład i handel
maszyn rolniczych w miejscu
ulica Koronowa 35.

Telefon 202.

Agenci mogą się tamże zgłosić.



Polecam

mój bogato zaopatrzony

skład trumien

drewnianych i metalowych
oraz wszelkich przyborów
pogrzebowych i wypraw dla
niebożczyków.

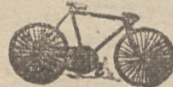
J. Hermanowski,

Olsztyn, ul. Olsztyńska 26.

Telefon nr. 107

Kołowce

W wielkim wyborze



uznany najlepszy materiał i lekki
chód po tanich cenach.

Speyalrad od 48 m.

węże od 185 m. Mantle 2
m. pumpy 95 fen, pedały
1.90. m.,



Maszyny do szycia
najprzedniejsze gatunki do
wyszywania i stepowania zdane
dla użytku domowego i dla
rzemieślników.

Maszyny rodzinne

od 55 m. począwszy

Reparacje szybko i tanio.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 6.